

Ślady warszawskich farmaceutów w czasie II wojny światowej w zbiorach IPN. „Apel poległych”

Anita Chodkowska

Muzeum Farmacji im. mgr A. Leśniewskiej, Warszawa

Adres do korespondencji: Anita Chodkowska, Rychnińskiego 4 a, 05-091 Ząbki, e-mail: anita_ch@op.pl

Szukając śladów losów aptekarzy warszawskich dwudziestolecia międzywojennego, przeglądałam znajdujący się w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy niewielki zespół Okręgowej Izby Aptekarskiej w Warszawie z lat 1945–1949. Mając nadzieję na uzupełnienie swoich wiadomości dotyczących m.in. prawa własności do otwieranych po wojnie aptek przeglądałam dokładnie znajdujące się w zespole akta. Wśród nich natrafiłam na niewielką wzmiankę informującą o nieuwzględnionej do tej pory w polskiej literaturze ankiecie, przeprowadzonej wśród polskich aptekarzy po II wojnie światowej. Zainspirowana tymi informacjami zaczęłam poszukiwać tejsze ankiety w zasobach polskich archiwów. Biorąc pod uwagę czas jej powstania oraz tematykę, której dotyczyła uznałam, że najwłaściwszym miejscem poszukiwań będzie tak głośna dziś instytucja, jaką jest Instytut Pamięci Narodowej. W jego warszawskiej siedzibie przy ul. Towarowej, udało mi się zapoznać z fragmentem bogatego zbioru Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce.

W latach 1946–1947 prowadzona była na terenie całej Polski, szeroko zakrojona akcja ankietowa, mająca za zadanie określenie, choćby w zarysie, strat personalnych, jakie poniósł naród polski w czasie okupacji. Akcja ta skierowana była do wszystkich środowisk zawodowych, a informację o niej przekazywały organizacje samorządowe w okólnikach lub prasie fachowej. Ankieta prowadzona przez Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (GKBZN), z siedzibą w Warszawie przy Al. Jerozolimskich 41 była zatytułowana: „Rejestracja ofiar terroru niemieckiego” i jest obecnie przechowywana w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej (IPN), w zespole Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (sygn. 162).

Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce powołana została w 1945 r. i miała za zadanie gromadzenie informacji o zbrodniach

Traces of Warsaw's pharmacists during the II World War, in the set of documents of the Institute of National Remembrance. "Calling of a roll of honour" · After the Second World War, in all Poland, a big action of counting the casualties among Polish nation was carried out. Polish pharmacists also took part in this action by filling out a survey prepared by the Commission for the Examination of German Crimes in Poland. Nowadays, the survey is being kept among documentation of the Institute of National Remembrance. Information included in the survey were used only for general lists, the poll by itself has never been widely discussed or published. Today, the survey together with lists of casualties which have been published in "Polish Pharmacy" and the memories of pharmacists is an invaluable source to the history of Polish pharmacy. It is worth to remind it in the 70th anniversary of the outbreak of the war, just to commemorate pharmacists who were killed or who died during the war.

Keywords: the Second World War, Warsaw's pharmacists, survey.

© Farm Pol, 2009, 65(9): 631-636

popelnionych na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej, umożliwiające postawienie przed sądem i osądzenie przestępców. Zgodnie z nazwą zbierana w tym czasie dokumentacja dotyczyła tylko okrucieństwa, jakiego doznali Polacy ze strony Niemców.

Prace śledcze i dokumentacyjno-badawcze prowadzone były z różnym natężeniem. W 1949 r. została zmieniona nazwa Komisji na Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, a główne jej prace koncentrowały się na opracowaniu zebranego wcześniej materiału. Po 1963 r. ponownie wzmożła się aktywność prowadzonych śledztw i prac dokumentacyjnych. Status Instytutu Pamięci Narodowej Główna Komisja uzyskała w 1984 r., a siedem lat później jej oficjalna nazwa brzmiała Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej. Zakres działania i kompetencje wyznaczyła jej ustawa z 18 grudnia 1998 r. „O Instytucie

Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu”.

Całość materiałów archiwalnych zgromadzonych obecnie w zasobie IPN ma na celu zachowanie pamięci o ogromie ofiar poniesionych przez Naród Polski w latach II wojny światowej i po jej zakończeniu, oraz o czynach obywateli dokonywanych na rzecz niepodległości Polski i w obronie godności oraz wolności ludzkiej. Ankieta dotycząca strat osobowych w środowisku farmaceutycznym zainicjowana, przeprowadzona i zgromadzona w materiałach Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce stanowi wąski wycinek jej działalności, ale ważne źródło do dziejów historii farmacji polskiej.

Sama ankieta sformułowana została w ten sposób, aby można było określić rodzaj represji, jakim poddana była ludność polska oraz uzyskać jak najwięcej informacji o osobach zaginionych i zamordowanych przez okupanta. Wszystkie, choćby śladowe, wskazówki były skrupulatnie sprawdzane, o czym świadczą rękopiśmienne dopiski występujące na poszczególnych ankietach „załatwione”.

Środowisko farmaceutyczne już w 1945 r. w artykule „Tym, którzy odeszli” opublikowanym w drugim numerze „Farmacji Polskiej”, oficjalnego organu Naczelnej Izby Aptekarskiej, rozpoczęto akcję utrwalenia pamięci o kolegach – zmarłych i pomordowanych w czasie II wojny światowej. W artykule tym zwrócono uwagę na brak danych pozwalających na zestawienie strat. Przyczyną tego było m.in. zamknięcie przez władze okupacyjne redakcji wydawnictw farmaceutycznych, w których zwyczajowo ukazywały się nekrologi i wspomnienia o zmarłych. W powstałych w czerwcu 1940 r. „Wiadomościach Aptekarskich” nie przewidziano miejsca na nekrologi. Po zakończeniu wojny, wciąż poszukiwano informacji o zaginionych i wywiezionych. Na łamach „Farmacji Polskiej” apelowano: „zwracamy się tą drogą do wszystkich członków zawodu, a w szczególności do Okręgowych Izb Aptekarskich, aby zechcieli nadsyłać do redakcji wzmianki, notatki, czy wspomnienia pośmiertne tych wszystkich, którzy w czasie sześćdziesięciu lat ubyli z naszych szeregów” [1]. Zorganizowana w roku następnym, przez Główną Komisję Badania

Zbrodni Niemieckich, akcja ankietowa idealnie komponowała się z inicjatywą środowiskową. W 1946 r. Naczelna Izba Aptekarska poleciła Okręgowym Izbom Aptekarskim rozesłać ankietę GKBZN dotyczącą wojennych losów aptekarzy z prośbą o wypełnienie i odesłanie autorowi. Przeglądając je dzisiaj, łatwo zauważyć, że znaczna część wypełniana była na miejscu, w lokalu Komisji, ponieważ nie ma na nich śladu przesyłki pocztowej, a na niektórych zachowały się adnotacje informujące o osobistym stawiennictwie.

W zespole GKBZN zachowały się trzy jednostki archiwalne poświęcone ankietom przeprowadzonym wśród farmaceutów, z czego jedna składa się wyłącznie z wycinków wspomnień i nekrologów publikowanych w „Farmacji Polskiej” [2]. W dwóch pozostałych znalazły się kwestionariusze zatytułowane: „Rejestracja ofiar terroru niemieckiego. Prześladowania i straty wśród farmaceutów” [3] oraz „Rejestracja ofiar terroru niemieckiego straty wśród stomatologów i farmaceutów” [4]. Ankietowani mieli do wyboru trzy rodzaje kwestionariuszy typu: A, C i D.

Kwestionariusz typu A przeznaczony był dla osób, które same doznały prześladowań ze strony okupanta. Do ankietowanego skierowane były początkowo pytania dotyczące danych biograficznych oraz nazwy instytucji i specjalności, które reprezentował. Dalsze pytania sformułowano bardzo precyzyjnie, a niewielka ilość miejsca przeznaczona na odpowiedź, zmuszała do podania jedynie najistotniejszych danych. Należało napisać, gdzie i kiedy nastąpiło aresztowanie, dokąd aresztowany został przewieziony i gdzie go przetrzymywano oraz jak długo trwała niewola. Odpowiedzi udzielano przez wypełnienie właściwych rubryk:

A – do więzienia, miejscowość, na jak długo;

B – do obozu koncentracyjnego, jakiego, na jak długo, nr obozu;

C – do obozu pracy, do Niemiec, miejscowość, na jak długo.

Ankiety zamykało pytanie o miejsce i okoliczności odzyskania wolności. Wypełniony kwestionariusz należało podpisać i uzupełnić datą. Na odwrocie karty autor ankiety umieścił krótką instrukcję dla wypełniającego. Proszono, aby w razie pobytu w kilku więzieniach i kilku obozach koncentracyjnych, podać kolejno miejscowości i numery obozów, a nazwy miejscowości pisać w brzmieniu niemieckim, co często skutkowało zapisaniem jej w brzmieniu fonetycznym. Do osób poddanych innym represjom niż więzienia i obozy skierowano prośbę o wypełnienie jedynie części personalnej ankiety i odesłanie jej do Komisji.

Ankieta typu C skierowana była do osób pragnących podzielić się informacjami o tych, którzy sami już zrobić tego nie mogli. Można w nich znaleźć informacje o aptekarzach i pracownikach aptek więzionych przez Niemców, którzy po wojnie nie powrócili do swoich domów i miejsc pracy. Chodziło o umożliwienie, często mimowolnym świadkom, przekazania informacji mogących służyć ustaleniu losów zaginionych, a spotkanych w więzieniach i obozach, którzy zmarli, nie doczekawszy wolności. Ta ankieta przygotowana była w formie tabeli, gdzie w kolejno numerowanych rzędach można było podać informacje o dowolnej liczbie osób i ich dalszych losach. Na pierwszej stronie karty należało zapisać podstawowe dane biograficzne tj. imię i nazwisko, datę urodzenia lub wiek, zawód i specjalność, wyznanie oraz miejsce

Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce powołana została w 1945 r. i miała za zadanie gromadzenie informacji o zbrodniach popełnionych na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej, umożliwiające postawienie przed sądem i osądzenie przestępców.

zamieszkania przed aresztowaniem. W dalszej części następowały pytania o samo uwięzienie, jego rodzaj i miejsce przebywania, a także o przypuszczalny czas i miejsce śmierci. Na odwrocie karty można było uszczegółwić informacje o dalszych losach opisywanej osoby: kiedy i gdzie został stracony czy też zwolniony, czy pozostał za granicą czy też zaginął bez śladu. Ankiety zamykały pytania o daty ostatniej wiadomości od zgłaszanej osoby oraz o możliwość potwierdzenia podanych faktów przez innych świadków oraz instrukcja dla składającego zeznania: „dane będą uzgodnione w wypadku gdyby kilku kolegów zeznawało o jednej osobie” [5]. Podobnie jak w ankiecie typu A, podane informacje należało własnoręcznie podpisać i uzupełnić datą.

Kolejny typ ankiety – D zatytułowano „Rejestracja strat personalnych wśród Żydów”, jednak nie zachowała się żadna tego typu ankieta, dotycząca farmaceutów. Nie znaczy to, że takich informacji nie podawano. Wystąpiły sporadycznie, omyłkowo zapisane na ankietach typu A i C, jednak żadna z nich nie dotyczyła aptekarzy warszawskich.

Dwustronny formularz ankietowy prezentował się bardzo skromnie. Przygotowany na papierze nienajlepszej jakości, obecnie mocno już pożółkłym i kruchym. Ankiety typu A umieszczono na kartkach formatu zeszytowego, zadrukowanych poziomo, natomiast pozostałe dwa rodzaje ankiet, ze względu na możliwość dokonania wielu wpisów umieszczono na kartach formatu A4, także ustawionych poziomo. Wśród formularzy znajdują się także zwykłe kartki papieru, wyrwane z zeszytu, gdzie trzymając się kolejnych punktów kwestionariusza podawano wymagane informacje [6]. Kwestionariusze wypełniono ręcznie lub maszynowo, często z dopiskami odręcznymi, nie zawsze wykonanymi przez osobę składającą zeznania.

Ankiety typu A wypełniło 10 farmaceutów warszawskich, w tym 5 właścicieli aptek, 4 pracowników i 1 studentka farmacji. Wśród ankietowanych najdłużej więziony był Jan Fabicki, farmaceuta i bakteriolog właściciel apteki przy pl. Wilsona 4, aresztowany 18 maja 1943 r. i przetrzymywany na Pawiaku. 6 lipca 1943 r. przewieziony został do Auschwitz, a następnie więziony w obozach Birkenau, Gross Rosen, Hessbruck i Dachau. Po wyzwoleniu przez wojska amerykańskie przebywał krótko w obozie polskim w Freiman-Munchem [Freiman München], skąd zwolniony został 20 lipca 1945 r. i powrócił do kraju. Jan Fabicki zgłosił się do Komisji osobiście i wypełnił ankietę 8 grudnia 1946 r. Dołączył do niej odpis protokołu nr 975 spisanego we Freiman przez Zrzeszenie Polaków Internowanych „w sprawie uszkodzenia na ciele w obozach koncentracyjnych...”, zawierający dokładny opis zajęć, w wyniku których doszło do spowodowania u niego trwałego kalectwa.

Wraz z nim osobiście ankietę wypełniła córka Krystyna Fabicka, wówczas studentka farmacji UW,

aresztowana tego samego dnia i przewieziona na Pawiak, gdzie przebywała do czasu zwolnienia 20 lipca 1943 r. [7].

Oprócz ankiety dotyczącej własnych doświadczeń J. Fabicki wypełnił także ankietę typu C, podając informacje o losach lekarzy i dentystów oraz dwóch aptekarzy, których spotkał w obozach. W Birkenau spotkał aptekarza z Ostrowii, Mazurkiewicza, pełniącego tam funkcję warty nocnej w ambulatorium. W pamięci J. Fabickiego zapisał się on szczególnie opieką, jaką otoczył innych uwięzionych farmaceutów „darząc ich pajdą chleba, miską zupy, lekami, bielizną, ubraniem, książką i innymi rzeczami w miarę możliwości posiadania” [8]. Jego dalsze losy były J. Fabickiemu niezbrane, w odróżnieniu od losów innego aptekarza Wacława Krawieckiego, byłego dzierżawcy apteki sukcesorów W. Grochowskiego przy ul. Dzikiej 65 (adres przedwojenny). J. Fabicki spotkał go w obozie Hessbruck (macierzysty obóz Flossenberga) k/Norymbergi, chorego na furunkulozę [9] i wycieńczonego biegunką. Ewakuowany z chorymi do obozu w Dachau, zmarł 13 maja 1945 r. w szpitalu, z wycieńczenia i głodu lub na tyfus plamisty. Dodatkowym świadkiem jego losów była żona [10]. Informacje o uwięzionych i wywiezionych były szczególnie cenne, ponieważ stanowiły często jedyny ślad pozwalający odtworzyć ich ostatnią drogę. Ważne były nawet wówczas, gdy informacja o uwięzionym pokrywała się z zeznaniem samego represjonowanego. Tak właśnie zdarzyło się w wypadku samego J. Fabickiego. Fakt uwięzienia go w obozie koncentracyjnym zgłosiła J. Fidelska [?], żona prowizora farmacji z Raciborza 29 września 1946 r., a więc na kilka miesięcy przed zgłoszeniem się do Komisji samego poszkodowanego [11].

Pozostali właściciele aptek byli ofiarami represji niemieckich, które nastąpiły w wyniku Powstania Warszawskiego. W obozie koncentracyjnym Auschwitz znalazł się Antoni Ossowski, jeden z właścicieli apteki przy ul. Wolskiej 9, wywieziony z Warszawy 5 sierpnia 1944 r. [12]. Jego wojenne losy ułożyły się w sposób szczególnie tragiczny. Po internowaniu w Rumunii powrócił do Warszawy w 1940 r., a już w lutym 1943 r. zmuszony był uciekać i ukrywać się przed Gestapo. Uwięziony w pierwszych dniach Powstania, zwolniony został z obozu w marcu 1945 r. Krótko przed śmiercią zdążył jeszcze w 1946 r. otworzyć odbudowaną z wojennych zniszczeń aptekę [13]. Razem z nim 16 grudnia 1946 r. osobistej rejestracji w Warszawie dokonał jego młodszy o dwa lata brat Zygmunt, pracownik apteki przy Wolskiej 9. Zygmunt Ossowski wywieziony został po powstaniu do obozu

Po zakończeniu wojny wciąż poszukiwano informacji o zaginionych i wywiezionych. Na łamach „Farmacji Polskiej” apelowano: „zwracamy się tą drogą do wszystkich członków zawodu, a w szczególności do Okręgowych Izb Aptekarskich, aby zechcieli nadsyłać do redakcji wzmianki, notatki, czy wspomnienia pośmiertne tych wszystkich, którzy w czasie sześćdziesiątych ubyli z naszych szeregów”.

pracy w Brainiszlaweig (Braunschweig ?) pod Hanowerem, skąd zwolniono go 24 grudnia 1944 r. [14].

Także w grudniu 1946 r. zgłosił się do punktu rejestracji Komisji w Warszawie wieloletni właściciel apteki przy ul. Marszałkowskiej 95, Bolesław Radomski. W kwestionariuszu podał, że 11 sierpnia 1944 r. został wywieziony do obozu pracy w Niemczech, skąd zwolniono go po 5 miesiącach. W jego zeznaniach brak wielu szczegółów wymaganych w ankiecie, jak nazwy miejscowości, czy informacji dotyczących zwolnienia [15].

Ankiety wypełnił także Otto Samborski, jeden ze współwłaścicieli warszawskiej apteki pod przedwojennym adresem ul. Nowy Świat 60. Mimo tego, że postużył się formularzem C, nie zamieścił informacji o represjach, których doświadczyła jego rodzina i znajomi, a opisał jedynie swoje losy. W niezwykle lakonicznej ankiecie napisał, że w czasie Powstania wywieziony został do obozu w Gräditz [16]. Ankieta prawdopodobnie miała służyć poprawie wizerunku aptekarza, ponieważ O. Samborskiemu zarzucano po wojnie zbytnią gorliwość wobec niemieckich władz. W związku z tym nie otrzymał pozwolenia na otwarcie

apteki w dawnym miejscu koncesyjnym w Warszawie [17] i przeniósł się na Dolny Śląsk. W czasie Powstania Warszawskiego zginęła jego bratanica, o śmierci której blisko miesiąc wcześniej informację podał Komisji jego brat Włodzimierz Samborski, również zamieszkały na Dolnym Śląsku. W ankiecie typu C zeznał on, że Janina Samborska, studentka medycyny, pracownik apteki braci Samborskich, urodzona 16 grudnia 1922 r. padła na posterunku na ul. Wiejskiej, 6 września 1944 r. [18].

Represjonowani po Powstaniu Warszawskim byli także pracownicy aptek warszawskich. Swoje zeznania złożyli Joanna Górecka z apteki Marceliego Jagiełłowicza, na Boernerowie [19], Afinogen Zawadzki z apteki Aleksandra Hübnera, przy ul. Marszałkowskiej 72 [20], Leonard Kujawa z apteki spadkobierców M. Przysieckiego przy ul. Krakowskie Przedmieście 22 [21] i Włodzimierz Zwirski z Apteki Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie na Żoliborzu [22]. Za wyjątkiem W. Zwirskiego, który przesłał swoją ankietę z Kietczygłowa w powiecie Wieluńskim, gdzie osiadł po wojnie, wszyscy pozostali złożyli zeznania osobiście stawiając się w biurze Komisji, na przełomie listopada i grudnia 1946 r. Losy wszystkich wywiezionych po powstaniu ułożyły się całkiem inaczej. Joanna Górecka 1 września 1944 r. znalazła się w obozie pracy w Metzeltin k. Nove Rupino [?], skąd została zwolniona 8 maja 1945 r. Do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, a stamtąd do obozu w Mauthausen przewieziono zwolnionego po wyzwoleniu w czerwcu 1945 r. Afinogena Zawadzkiego. W innym obozie

pracy Güstrow, Maklenburgia „O.T. Schutzenhaas” przebywał wywieziony pod koniec września z Żoliborza W. Zwirski, zwolniony w maju 1945 r. Leonard Kujawa wywieziony w sierpniu 1944 r. do obozu pracy w Dortmund pracował „przy drogach kolejowych” do 5 maja 1945 r. Do kraju powrócił z Lipsztadt [?] w połowie października 1945 r.

Potwierdzone informacje o czterech zmarłych farmaceutach umieszczono w ankiecie typu C. Żona Romualda Taborowskiego, właściciela apteki przy ul. Toruńskiej 44, Zofia, na kartce z zeszytu oświadczyła, że jej mąż został „zabrany przez gestapo niemieckie 18 maja 1943 na Pawiak [...] prawdopodobnie rozstrzelany 29 maja 1943 r. w getto wraz z 600 z Pawiaka [...] 8 września dostałam akt śmierci z gestapo” [23]. W obozie Mauthausen-Gusen II, 1 lutego 1945 r. został utopiony w beczce student farmacji Tadeusz Sieczkowski, syn [?] właściciela apteki w Pabianicach, w czasie wojny zamieszkały w Warszawie [24]. Aż dwukrotnie fakt śmierci męża zgłosiła Teresa Pęczkowska, zamieszkała w Piotrkowie. Zgłoszenia przesłała na zwykłej kartce z zeszytu i na oryginalnym formularzu, niestety bez dat. Wacław Pęczkowski, pracownik apteki Tomasza Dobruta przy ul. Wileńskiej 13, został aresztowany i osadzony w więzieniu na Pawiaku, skąd po 3 miesiącach przewieziono go do obozu na Majdanku, gdzie zmarł w marcu 1943 r. [25].

Na ankietach tego samego typu zgłoszono zaginięcie Haliny Kuberskiej, Lecha Czarneckiego i Wiktora Homolickiego. Halina Kuberska była farmaceutką zatrudnioną w składnicy miejskiej przy ul. Miodowej 23. W przededniu świąt Bożego Narodzenia 1943 r. została aresztowana i osadzona na Pawiaku. Składający 5 listopada 1946 r. zeznania Jan Sopoćko przypuszczał, że prawdopodobnie niedługo potem została stracona w ruinach getta [26].

Pozostałe dwa wypadki zaginięcia dotyczyły ofiar Powstania Warszawskiego. Do Niemiec wywiezieni zostali student farmacji Lech Czarnecki i właściciel apteki przy ul. Leszno 83, Wiktor Homolicki. Fakt opuszczenia przez syna obozu przejściowego w Pruszkowie był ostatnią informacją, jaką posiadał Mieczysław Czarnecki, właściciel apteki w Sochaczewie [27]. Wiktor Homolicki wraz z żoną 8 sierpnia 1944 r. opuścił warszawską Wolę i uwięziony został w obozie przejściowym, skąd w krótkim czasie wywieziono go w nieznaną. Ostatnia informacja o losie Homolickich pochodziła z marca 1945 r., a zgłoszenie o zaginięciu potwierdziła córka Krystyna Homolicka 12 grudnia 1946 r. [28]. Wiktor Homolicki nigdy nie został odnaleziony i w 1948 r. wyrokiem sądu uznany został za zmarłego, natomiast jego żona zginęła w Ravensbrik [29].

W ankietach znajduje się także informacja o farmaceutach, na co dzień niezwiązanych z Warszawą, którzy znaleźli się w tu w czasie Powstania i podzielili losy warszawiaków, jak aptekarz Mazurkiewicz z Szymrych pow. Kamienna Góra [30].

„Farmacja Polska”, opublikowała listy zmarłych i poległych w kolejnych numerach pisma od drugiego z 1945 r. do dziewiątego z 1946 r. Mimo że dostrzegano konieczność „usystematyzowania i uzupełnienia list zmarłych oraz uczczenia ich pamięci osobnym wydawnictwem”, publikacja taka nigdy nie powstała.

Łącznie w obydwu jednostkach archiwalnych umieszczono 302 karty, z czego ankiet typu A dotyczących farmaceutów było 129, a ankiet typu C – 83. Niejednokrotnie zdarzało się tak, że kwestionariusze wypełniane były niezgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem. Zaaferowani ludzie wypełniali ankietę, nie zastanawiając się, czy wybierają właściwy formularz. Jak wielkie emocje były związane z wydarzeniami tych dni świadczą nieliczne dopiski na formularzach ankiet, jak „Cześć jego pamięci”.

Pozostałe karty umieszczone wśród ankiet to korespondencja, opisująca okoliczności aresztowania czy też opisy uszkodzeń ciała. Dołączono także korespondencję innego rodzaju, jak na przykład listy rodzin osób przebywających na terenie Związku Radzieckiego z prośbą o pomoc w organizacji ich powrotu do ojczyzny. Wśród materiałów znalazło się także kilka całkowicie przypadkowych ankiet, na przykład ankiet dyrygenta operowego i kompozytora Mieczysława Krzyńskiego z Krakowa [31]. Być może więc kwestionariusze farmaceutów znaleźć można także w materiałach Komisji dotyczących represji wobec innych grup zawodowych.

Ankiety składane w GKBZN, prawdopodobnie były opracowane i na ich podstawie powstała kartoteka osobowa, a następnie liczne zestawienia i podsumowania. Szczątkowe informacje o losach farmaceutów znalazły się wśród „Materiałów do sporządzania kartoteki lekarzy, dentyistów, farmaceutów, prawników, inżynierów i inteligencji technicznej oraz artystów aresztowanych i zmarłych wzg. zamordowanych w latach 1939–1945 w więzieniach i obozach” [32]. W ogólnych zestawieniach i tabelach grupa zawodowa farmaceutów znalazła się wśród innych zawodów związanych z medycyną i weterynarią, jak lekarze, dentyści i technicy dentyści, pielęgniarki i lekarze weterynarii, ale także inżynierowie i artyści [33].

W ogólnych zestawieniach dotyczących strat osobowych farmaceutów, jako grupa zawodowa, umieszczeni zostali w odrębnej tabeli, informującej o liczbie ludzi osadzonych w więzieniach, obozach, zamordowanych, zaginionych oraz o eksterminacji Żydów. Według tych zestawień, represjonowanych w różny sposób było w całym kraju 148 farmaceutów. Dane te wydają się być mocno zaniżone, jednak brak informacji źródłowych wyklucza krytyczne do nich podejście. Pewną informację, co do źródeł stanowić może notatka, którą opatrzona została podobna tabela zestawiona dla środowiska prawniczego. Wynika z niej, że zestawienie jest efektem dowolnej rejestracji pracowników zatrudnionych w sądownictwie, prokuraturze czy notariacie i represjonowanych przez okupanta, a zgłoszonych do GKBZN przez lokalne samorządy zawodowe [34].

„Farmacja Polska”, opublikowała listy zmarłych i poległych w kolejnych numerach pisma – od drugiego z 1945 r. do dziewiątego z 1946 r. Mimo że dostrzegano konieczność „usystematyzowania

i uzupełnienia list zmarłych oraz uczczenia ich pamięci osobnym wydawnictwem” [35], publikacja taka nigdy nie powstała. Jedyne podsumowaniem była zamieszczona w 1948 r. informacja, pisana już zresztą w całkiem innym duchu, że: „wobec wyniszczenia, jakiego dokonał wróg wśród wszystkich odtamów społeczeństwa polskiego, a w tej liczbie i farmaceutów, których niedobór sięga 50% najważniejszą i główną troską samorządu zawodowego od pierwszych dni jego powstania była ścisła i wydatna współpraca z czynnikami państwowymi i przedstawicielami farmacji naukowej przy kreowaniu nowego narybku fachowego” [36].

Wśród ogłoszonych w „Farmacji Polskiej” list znalazło się ponad sześćdziesięciu warszawskich farmaceutów i studentów farmacji. Przy niektórych nazwiskach podano okoliczności śmierci, m.in. opublikowana została informacja o męczeńskiej śmierci Tadeusza Sieczkowskiego [37], zgłoszona także w ankiecie GKBZN. Podawane daty wskazują, że liczne zgony miały miejsce krótko po zakończeniu działań wojennych. Dramatyczne przeżycia, często rujnujące zdrowie, oraz inne tragiczne wypadki, były przyczyną powiększania się listy strat.

Oprócz tego „Farmacja Polska” udostępniła swoje łamy dla farmaceutów powracających z obozów niemieckich i posiadających informacje o więzionych kolegach [38] oraz drobnych podziękowań. Podziękowań za pomoc niebanalną, jak wsparcie materialne dla Marii z Fillebornów Gintowtowej w „odgruzowaniu zwłok śp. rodziców moich” [39], czy też dla uczestniczących w pogrzebie mgr Janusza Iwickiego rozstrzelanego przez Niemców na terenie poczty w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 45, 8 sierpnia 1944 r., ekshumowanego i pochowanego blisko trzy lata później [40].

Kolejną próbą zebrania czy wykorzystania informacji na temat losów aptekarzy w czasie II wojny światowej była inicjatywa Stanisława Bukowskiego, podjęta w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia. Zaproponował on przygotowanie wydawnictwa „Farmaceutów i apteki w czasie wojny. Lata 1939–1945”, przygotowanego na podstawie wspomnień żyjących jeszcze świadków. Z szeroko zaplanowanej publikacji zrealizowany został wąski wycinek w postaci kilku artykułów S. Bukowskiego, omawiających poszczególne wydarzenia. Nie dysponując większą ilością materiału, opisał m.in. apteki Śródmieścia Południowego w czasie Powstania Warszawskiego, a fiasco swojej inicjatywy wyraził słowami: „W roku 1964, za

Wśród ogłoszonych w „Farmacji Polskiej” list, znalazło się ponad sześćdziesięciu warszawskich farmaceutów i studentów farmacji. Przy niektórych nazwiskach podano okoliczności śmierci, m.in. opublikowana została informacja o męczeńskiej śmierci Tadeusza Sieczkowskiego, zgłoszona także w ankiecie GKBZN. Podawane daty wskazują, że liczne zgony miały miejsce krótko po zakończeniu działań wojennych. Dramatyczne przeżycia, często rujnujące zdrowie oraz inne tragiczne wypadki, były przyczyną powiększania się listy strat.

pośrednictwem czasopisma „Farmacja Polska” wystosowałem apel do farmaceutów z prośbą o przesyłanie wspomnień, relacji i dokumentów dotyczących pracy farmaceutów i aptek w czasie wojny. Otrzymałem stosunkowo nieliczne materiały charakteryzujące się powściągliwością i skromnością, lub wypowiedzi ogólnikowe...” [41].

Jednak potrzeba ocalenia pamięci o przeżyciach wojennych nie zaginęła całkowicie i odżyła ponownie już kilka lat później, bo w grudniu 1968 r. Redakcja „Farmacji Polskiej”, wystosowała wówczas apel o nadsyłanie wspomnień z okresu okupacji hitlerowskiej i ustaliła ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń do marca następnego roku. Ich opracowaniem i przygotowaniem do druku zajęł się Witold Włodzimierz Głowacki. Apel ponawiany był w lutym i majowym numerze „Farmacji Polskiej” z 1969 r., a w grudniu tego roku zamieszczono dodatkowo krótki kwestionariusz dotyczący zmarłych i poległych farmaceutów. Należało w nim podać informacje zawierające dane personalne, ostatnie miejsce pracy i zajmowane stanowisko, okoliczności śmierci oraz czy po zmarłym pozostały jakieś pamiątki lub fotografie. Na apel napłynęło łącznie 29 prac, które po opracowaniu przez Witolda W. Głowackiego i uzupełnieniu innymi znanymi już wcześniej wspomnieniami, zostały wydane w oddzielnym wydawnictwie [42]. Ponadto informacje ze wspomnień i kwestionariuszy wykorzystane zostały przez autora opracowania kilka lat później w opublikowanym referacie, wygłoszonym podczas uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci farmaceutów polskich poległych, pomordowanych i zaginionych w latach II wojny światowej, wmurowanej na frontonie gmachu Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego w Warszawie oraz w zestawieniu, którego dokonał i przekazał do zbiorów Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce [43].

Ankieta rozpisana przez Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce miała na celu zarejestrowanie strat osobowych, jakie nastąpiły w czasie II wojny światowej w różnych środowiskach zawodowych. Farmaceuci byli jedną z grup niezwykle istotnych do właściwego funkcjonowania życia codziennego kraju. Byli także grupą trudną do uzupełnienia, ponieważ od pracowników aptek czy laboratoriów wymagano uniwersyteckiego wykształcenia. Wyniki ankiety były prawdopodobnie wykorzystane w zestawieniach i omówieniach przygotowanych przez Komisję. Jednak wobec niewielkiej liczby zgłoszeń farmaceutów, zwłaszcza warszawskich, wydaje się, że nie były one wiarygodne. Potwierdza to liczba nazwisk zmarłych i pomordowanych, publikowana w „Farmacji Polskiej” w latach 1945–1948. Nie powstała żadna publikacja dająca wyobrażenie o losach farmaceutów w czasie II wojny światowej. Nie zrealizowano planów uczczenia pamięci zmarłych poprzez zapisanie ich nazwisk i okoliczności śmierci, tak

szeroko omawianych w „Farmacji Polskiej”. Również ostatnia inicjatywa S. Bukowskiego spisania tego, co pozostało w pamięci ostatnich świadków tragicznych wydarzeń wojny została zaprzepaszczone. Ankieta przechowywana w zbiorach IPN stała się przyczynkiem do swobodnego „apelu poległych” w siedemdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej.

Otrzymano: 2009.05.26 · Zaakceptowano: 2009.07.10

Przypisy

1. Farmacja Polska 1945, 2, 37.
2. Instytut Pamięci Narodowej, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Rejestracja ofiar terroru niemieckiego, sygn. 162/491.
3. IPN, GKBZHWP, Rejestracja ofiar terroru niemieckiego, sygn. 162/490.
4. IPN, GKBZHWP, Rejestracja ofiar terroru niemieckiego, sygn. 162/489.
5. Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce była organem powołanym do prowadzenia dochodzeń i przygotowania materiałów do postawienia winnych w stan oskarżenia. Stąd we wszystkich dokumentach przez nią wytworzonych lub powstałych na jej zlecenie stosowane było słownictwo używane przez prokuraturę i sądownictwo.
6. IPN, GKBZHWP, Rejestracja ofiar terroru niemieckiego, sygn. 162/490, k. 8.
7. Tamże, k. 66.
8. Tamże, k. 8.
9. Furunkuloza to mnogie czyraki lub rozsianie się czyraka na większej powierzchni ciała, zwykle będące wynikiem osłabionej odporności organizmu inaczej czyraczność.
10. IPN, GKBZHWP, Rejestracja ofiar terroru niemieckiego, sygn. 162/490, k. 56.
11. Tamże, k. 140.
12. Tamże, k. 60.
13. Farmacja Polska 1947, 7/8, 306 – 307.
14. IPN, GKBZHWP, Rejestracja ofiar terroru niemieckiego, sygn. 162/490, k. 76.
15. Tamże, k. 9.
16. Tamże, k. 139.
17. Muzeum Farmacji im. A. Leśniewskiej w Warszawie, Materiały apteki Samborskich, sygn. 201.
18. IPN, GKBZHWP, Rejestracja ofiar terroru niemieckiego, sygn. 162/490, k. 137.
19. Tamże, k. 32.
20. Tamże, k. 61.
21. Tamże, k. 77.
22. Tamże, k. 103.
23. Tamże, k. 17.
24. Tamże, k. 127.
25. Tamże, k. 126 i k. 137.
26. Tamże, k. 118.
27. Tamże, k. 44.
28. Tamże, k. 134.
29. Muzeum Farmacji im. A. Leśniewskiej w Warszawie, Materiały apteki Homolickiego, sygn. 123.
30. IPN, GKBZHWP, Rejestracja ofiar terroru niemieckiego, sygn. 162/490, k. 83.
31. Tamże, k. 47.
32. IPN, GKBZHWP, Rejestracja ofiar terroru niemieckiego zestawienia, zbiorcze strat osobowych 1946 - 1948 sygn. 162/540, brak informacji o aptekarzach warszawskich.
33. Tamże, k. 16.
34. Tamże, k. 13.
35. Farmacja Polska 1946, 2, 2.
36. Nasz bilans roczny, Farmacja Polska 1948, 1, s. 27.
37. Farmacja Polska 1946, 9, 299.
38. Farmacja Polska 1946, 1/2, 57.
39. Farmacja Polska 1946, 12, 401.
40. Farmacja Polska 1948, 4, 190.
41. Muzeum Farmacji im. A. Leśniewskiej w Warszawie, Materiały Stanisława Bukowskiego, sygn.130.
42. „Wspomnienia farmaceutów z lat 1939 – 1945”, Kraków 1975.
43. Farmacja Polska 1984, 12, 705 – 708. Podjęta przeze mnie kwerenda w zbiorach IPN wykazała, że Instytut nie posiada tych materiałów.